NIEDZIELA, DNIA 20. MAJA 1928.

ILUSTROWANY DZIENNIK LWOWSKI

TEATR i FILM

Nr. 5. pod redakcją ROMANA DRAGANA Rok I.



Primadonna teatr. lwowskich, p. **Korabianka**, jako „najukochańsza żona maharadży" w operetce p. t.: „Lady Chic".

Teatr jest tym czarodziejskim przybytkiem, do którego wstępuje rzeczywistość życiowa po męczących doznaniach codzienności, ażeby się dobrowolnie poddać ułudzie, stwarzanej przez autorski talent artystyczny.

I nie jest łatwo przełamać oporny krycyzm przez realizm życia wyjałowionego człowieka — porwać jego wyobraźnię i przymusić ją do pięknych marzeń, ukojenie niosących umęczonej duszy.

Dlatego tajemnica oddziaływania scenicznego na widza była zawsze tak trudno uchwytną i czasem wbrew najlepszym warunkom aktorskim nie osiągainą.

Widocznie poza fachowemi kwalifikacjami w sztuce teatralnej jest potrzebna jakaś iracjonalna dyspozycja — nie nabyta, lecz wrodzona.

P. Korabianka w gronie artystek lwowskich poważne miejsce zajmująca dla humoru i ujmującego wdzięku powszechnie lubiana, posiada właśnie ten cudowny dar narzucania duszy ludzkiej piękna fikcji scenicznej.

Wielce Zasłużonej Jubilatce.

Amalja Zion - Malewska - Kasprowiczowa-Maciulska, jako młodziutkie, pełne zapału artystycznego dziewczę, wstąpiła na scenę lwowskiego teatru hr. Skarbka w r. 1873, zaangażowana przez ówczesnego dyr. Dobrzańskiego do chóru; kapelmistrz H Jarecki był tym pierwszym, życzliwym człowiekiem, który sympatycznie rokujący, lecz niewyrobiony jeszcze talent, otoczył szczerą opieką.

Początki zawsze są trudne — jednak prawdziwe uzdolnienie potrafi usuwać przeszkody.

Kasprowiczowa po krótkich występach w zespole chóralnym, uzyskała debiut solowy jako żona „Sinobrodego“, a wkrótce potem śpiewała już w „Trubadurze“ i w „Cyruliku Sewilskim“.

W r. 1882 wyjechała do Petersburga i śpiewała tam po polsku „Halkę“. W tym właśnie czasie wyszła za mąż za art. dram. J. Kasprowicza.

W latach 1900 i 1923 obchodziła 25-cio i 50-letni jubileusz pracy scenicznej. W rolach i karjerze tej, ze wszech miar dla Lwowa sympatycznej artystki, dwa szczególnie momenty mają wielkie znaczenie i zasługują na wybitne podkreślenie:

Pierwszym, niezwykle miłym i naprawdę za serce chwytającym objawem jest fakt, że Kasprowiczowa przez pół wieku z górą śpiewała jedynie po polsku; widocznie taką już miała duszę, że nie po włosku, francusku lub niemiecku, lecz tylko w mowie polskiej umiała wyrazić swoje artystyczne przeżycia.

Nadto Lwów z prawdziwą wdzięcznością pamięta, że Kasprowiczowa przez całe niemal życie pozostała wierną scenie lwowskiej.

Dlatego, chociaż 55 lat minęło od chwili pierwszych występów niespożytej artystki, Lwów zawsze nie z kurtuazji, lecz z szczerego, serdecznego uczucia składa dłonie do oklasku na każdym występie scenicznym Kasprowiczowej.

Za to, że bez względu na doraźne korzyści i wrodzony zwykle artystom popęd do cyganerji trwała niezłomnie na posterunku polskiej sztuki — miasto Lwów w dniu Jubileuszu pospieszyło z szczeremi wyrazami głębokiego szacunku dla niezwykle zasłużonej i wiernie służącej polskiej sztuce Jubilatki, którą wprost zasypano kwiatami, wieńcami i cennemi darami wśród podniosłego nastroju i najgorętszej sympatji, jaką Lwów Ją darzy.



P. Amalja Kasprowiczowa,

najwierniejsza artystka sceny lwowskiej, szczególnie zasłużona dla polskiej opery i operetki — w dn. 18. maja br. obchodziła 55-letni jubileusz artyst. pracy scenicznej.

Z KRÓLESTWA DZIESIĄTEJ MUZY

Filmy, mające za aktorów niemych przedstawicieli świata zwierzęcego, wśród olbrzymich rzeszy amatorów kinowych mają dużo zwolenników i równie wiele niechętnych. Ludziom skłonnym do głębszych refleksyj, manifestacje duszy zwierzęcej ułatwiają zrozumienię trudniejszych zagadnień psychologicznych — umysłom płytszym, szukającym emocyj, film zwierzęcy nie zaimponuje. A właśnie takie filmy nastręczają zawsze mnóstwo najciekawszych spostrzeżeń. Przedewszystkiem są świetną demonstracją tego, w jaki sposób na podnięty reaguje prymitywna odczuwalność, nie spaczona nabytemi nałogami refleksyjności. Wszakże zwierzęta są aktorami, którym najgenjalniejszy człowiek nie dorówna w prostocie i naturalności ekspresji. Nadto filmy zwierzęce są arcydziełami pomysłowości operatora i reżysera, gdyż choćby taka scena porwania dziewczynki przez rzeczywiście dzikiego kondora wymaga błyskawicznego sprytu.



Niezrównany „aktor“ Rinty w filmie p. t.: „W szponach drapieżnego sępa“, który ma wyświetlać „Kopernik“.

Kronika filmowa

(Filmy najbliższej przyszłości).

Awantury złodziejskie i miłosne Douglasa Mc Leana i Sne Carol, osnute na tle pięknych bajek egzotycznego wschodu.

A gdy się zrobi ciemno...

Estera Ralston z brawurowym temperamentem kreuję rolę gwiazdy kabaretowej i odsłania tajniki zakulisowego życia teatru. Film ten obfituje w cały szereg kolizyj komedjowych i dramatycznych, oraz pełen jest efektów świetlnych.

Egzotyczna kochanka.

Egzotyczna kochanka w interpretacji Clary Bow jest przedmiotem podziwu mężczyzn, którzy tęsknią za miłością kobiety, pochodzącej z innej rasy.

Spowiedź uczciwej kobiety.

Pola Negri w potężnym dramacie życiowym.

Strzał o północy.

Wzruszający dramat salonowy sensac., na tle prawdziwego zdarzenia w arystokracji nowojorskiej, lubiącej skandale tow.

Kobieta — Płomień.

Takie ogniste porównanie wprost narzuca się wyobraźni, gdy ujrzymy Clarę Bow w całym blasku niezwykłej urody, oopromienionej aureolą bujnych, złotoczerwonych włosw.

Młodziutka, niespełna dwadzieścia lat licząca, rozpoczęła zawód jako girls i zawsze niepohamowanym temperamentem działała oszałamiająco, lecz wśród reżyserów nie budziła szczególnego zachwytu; była ambitną, narowistą, czasem nieobliczalną, namiętną w pobudliwości i to samo już wystarczało, by zrażać potentatów filmowych mocnym akcentem samodzielnej indywidualności.

Lecz w Hollywood — w tem środowisku nadludzkich wysiłków, olbrzymich ambicyj i rozkapryszonych gustów, częstokroć lada przypadek wynosi szczęśliwców na szczyty fantastycznej karjery, daje rozgłos, sławę, hołdy i bogactwo, lub pechowców spycha z wyżyn w szarzyznę codzienną i pogrąża ich w zapomnieniu.

Dla Clary Bow los przemożny był najhojniejszym i rozrzutnie szczodrym dawcą szczęścia i uśmiechów.

Zdobywszy powodzenie w „Kole małżeńskiem", zdobyła wkrótce wszechstronny awantaż i dzisiaj jest wszechwładną gwiazdą wszechświatowej wytwórni „Paramountu" i kończy najbardziej jej właściwościom odpowiadający film, treścią i tendencją wskazujący na jej ogniem połyskujące włosy — jako symbol wrącego, wulkanicznego uczucia.



CLARA BOW urocza gwiazda Paramount'u, którą wkrótce Lwów ujrzy na ekranie.



Scena z filmu p. t.: „Ofiara kabaretu Hong-Kong".



Obraz z filmu p. t.: „Szpiegi".



Scena z filmu p. t.: „Carscy książęta".

Sugestja — czy moda?

Pisaliśmy już w poprzednich numerach o zwycięskim pochodzie filmu rosyjskiego.

Rzecz pewna, że wśród mnóstwa najrozmaitszych obrazów jest wiele towaru bezwartościowego, który ma zapełniać chwilowe braki w zapotrzebowaniu, żyje z wysokiego kursu oryginalnej twórczości rosyjskiej i jest tanią ofiarą, składaną na ołtarzu mody i gorączkowo rozkapryszonej publiczności. I nie może być inaczej.

Nieznany świat rosyjskiego wschodu, spowity mgłą nieprzeniknionej tajemniczości, rozbrzmiewający dalekiem echem pomruku 170-miljonowego mrowiska ludzkiego, oblany krwią, rozfanatyzowany rewolucyjną pasją i wstrząsany ustawicznemi buntami — ten świat niesamowity musi intrygować normalnie żyjące społeczeństwa zachodnie, wśród których żyją rozbitki przewrotu — utytułowani i uksiążęceni, lecz z podstaw egzystencji wyzuci, tułacze.

Taki właśnie film z życia wykolejonych emigrantów rosyjskich, w orgjastycznem życiu Paryża szukających ukojenia i szaleńczemi wybrykami usiłujących zgłuszyć dręczącą nostalgję — zobaczymy wkrótce na ekranie kinoteatrów lwowskich.



Miasto filmowe — Universal City.

Universal City jest symbolem rozwoju amerykańskiej techniki kinematograficznej. Wycieczka do tego miasta pozostawia w każdym niezatarte wspomnienia. Co za różnorodność objektów! Jest więc dzika dżungla afrykańska, tuż obok kasyno w Monte Carlo, nieco dalej dzielnica chińska i potężne mury Moskwy. Mały spacerek i stoimy przed katedrą Notre Dame w Paryżu, po przeciwległej stronie — Prater Wiedeński obok kolosalnych drapaczy nieba Nowego Yorku, sąsiadujących z wioską hiszpańską. Dalej pałace, więzienia, hotele, sądy, sale balowe, komisarjaty.

Na specjalną uwagę zasługuje zwierzyniec, mieszczący w sobie okazy rozmaitych zwierząt; a więc są tam lwy, tygrysy, niedźwiedzie, wilki, małpy, słonie, wielbłądy i wiele innych. Bardzo obszerne klatki są w ten sposób zbudowane, że reżyser i operator mogą każdej chwili bez przeszkód z wszystkich stron uskuteczniać zdjęcia. Jedynie aktor jest przy zdjęciach narażony na niebezpieczeństwo.

Administracyjnie jest Universal City podzielony na 88 oddziałów. Są tam własne ślusarnie, odlewnie, tokarnie, warsztaty, pracownie i składy, jest nawet własna straż ogniowa, poczta i komisarjat. Olbrzymia elektrownia zaopatruje w prąd wszystkie urządzenia i domy mieszkalne.

Pod wzgórzami, dzielącemi Universal City od Hollywoodu, znajdują się wspaniałe dworki i wille artystów i znana dziś bardzo dobrze w całym świecie filmowym „Café Universal City". W bieżącym roku poczyniono szereg inwestycyj celem umożliwienia wzmożonej produkcji. Zakupiono teren w dolinie San Fernando, która przylega do Universal City. Na tym terenie, opierającym się o wzgórze, wybudowano dodatkowo specjalną scenę rotacyjną wielkości 2 akrów. Ściany, względnie dekoracje tej sceny skonstruowano w ten sposób, że każda strona przedstawia inną epokę budownictwa. Całość jest przykryta olbrzymim, szklanym dachem.

Nadto jeszcze są ustawione na środku atelier stałe jupitery i reflektory, umożliwiające odpowiednie oświetlenie wszystkich dekoracyj równocześnie.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Dziennik Lwowski", Spka z o. p. we Lwowie.
Z Drukarni „Dziennika Polskiego" (L. T. Barszczyński). — Lwów, ulica Cicha 5. — Telefonu Nr. 283.